

Nis. 2771

IGNACY MYŚLICKI

## Kultura islamu.

### La culture d'islam.

1. **Mahomet i jego wytwór.** W r. 570 naszej ery wśród arabskiego rodu Kurajsytów, piastującego tradycyjnie urzędy przy głównej świątyni Arabów w Mekce, narodził się Kotham, zwany później zwyczajem arabskim od swego syna Abul Kasim (ojciec Kasima). Wychowaniem jego, ponieważ wcześniej odumarli go rodzice, zajmowali się niezamożni krewni. Chłopiec towarzyszył często swojemu opiekunowi w podróżach kupieckich i wyprawach wojennych, które zresztą mało się od siebie różniły, i okazywał dużą samodzielność. Mając 24 lata, wstąpił na służbę do bogatej wdowy Chadidży i zarządzał pomyślnie jej interesami handlowymi. Po niedługim czasie pobrali się, pomimo że była o 16 lat starsza od niego, i żyli z sobą szczęśliwie przez 24 lata do jej śmierci. Po ożenieniu się Kotham prowadził dalej handel, a czynił to w sposób tak niezwykle uczciwy, że przewano go El-Amin (rzetelny). Miał też opinię sprawiedliwego i cieszył się powagą w sprawach publicznych. Gdy z powodu przebudowywania świątyni Kaaby trzeba było przenieść stamtąd święty kamień i powstał spór, kto ma dostąpić tej godności, Kotham zarządził, aby wszyscy ubiegający się ponieśli pospołu ten kamień, położony na dywanie. Często oddalał się za miasto, by się oddawać rozmyślaniom, a zapewne miewał też jakieś wizje, gdyż od dzieciństwa podlegał jakimś przypadłościom nerwowym. W 40 roku życia poczuł się dojrzałym do ogłoszenia nowej religji i nazwał siebie Mahammede m, t. zn. pochwalonym, czyli mesjaszem. Oznajmiał, że objawił mu się archanioł Gabryjel, czy też

Abraham biblijny i kazał mu spisywać, jako wybranemu na proroka, wersety Koranu. Do końca życia w ciągu 23 lat Mahomet odbierał w ten sposób, jak utrzymywał, przepisy religijne, by je wprowadzać w życie. Z początku u niewielu znalazł posłuch, a popierały go gorliwie żona i córka Fatima, a także jej mąż a kuzyn i wychowaniec proroka Ali, którym przypadło dlatego wielkie znaczenie w dziejach islamu. Garnęli się do Mahometa ludzie ubodzy i zależni, w szczególności kobiety, natomiast zamożniejsi naogół natrząsali się, nie lękając się miotanych przez proroka kar piekielnych. Zwłaszcza Kurajszyci, którzy żyli z pobożnych przy Kaabie, tak prześladowali zwolenników Mahometa, że ci musieli uciekać. Mahomet sam musiał też na jakiś czas opuścić Mekkę, ale i z miasta Taif, dokąd się udał, przepędzono go kamieniami. Po powrocie oddziaływał kazaniem na rzesze pątników, ale i ci zachowywali się odpornie z wyjątkiem przybyszów z Jathribu, pozostających w ciągłych swarach z mieszkańcami Mekki. Ci jęli propagować nauki Mahometa w swojej ojczyźnie i ta przyjęła go z otwartymi ramionami, gdy musiał znowu uciekać. Było to w r. 622 i odtąd datuje się według ustanowienia drugiego chalifa Omara mahometańska era hidżra (wywędrowanie). W Jathribie, nazwanym przez szacunek Medyną, t. zn. miastem, urządził Mahomet gminę muslim (źle: muslem; również źle muslimowie, gdyż muslim jest już w liczbie mnogiej, znaczy: wierni, po persku muslimum, stąd: muźulmanin), czyli wyznających islam, t. zn. oddanie się (na wolę boską), jak nazywał nową religję. Zwracał się także do Żydów i Chryścijan, zachęcając do walki za rzekomo wspólną wiarę, a szykował się do walki z Mekką, gdyż chodziło mu o owdzięnięcie główną świątynią, do której ciągnęły masy ze wszystkich stron kraju. Wzorem rozbójniczych beduinów urządził napaści na karawany, ciągnące do Mekki, obwieszczając, że za zabicie niewiernego nikogo Bóg karać nie będzie. Nęcił tem wielu, a mękkańczycy mieli wzrastającą liczbę wrogów, przeciwko którym urządzali coraz większe wyprawy orężne. Wkońcu musieli się poddać, gdy najlepsi ich wodzowie bądź przeszli na stronę Mahometa, bądź ulegli na jego rozkaz straceni. Tryumfator objął rządy, głosił swoją naukę i przepisy, odbierał hołdy, nawracał pątników i urządził na coraz większą skalę wyprawy wojenne dla podbijania i nawracania opornych szczepów arabskich, łącząc cele

religji, polityki i grabieży. Pomyślność tych wojen wzbudzała bądź zaufanie, bądź strach, albowiem Mahomet był szczodroblivy dla swoich, a okrutny i mściwy dla przeciwników. Nie mogąc już podolać rozrastającemu się zadaniu, wysyłał pełnomocników dla dalszego rozciągania swej władzy. Gdy już opanował Arabję, kierował deputacje z propozycjami poddania się do dalszych krajów, jak Syrja, Bizancja, Egipt, Abissynja, Persja. Wyprawa do Syrji nie była dlań pomyślna, a wyprawy do Bizancji nie zdążył wykonać. Umarł nagle w r. 632, mając 62 lata. Pozostawił 9 żon, z któremi pożenił się po śmierci pierwszej, ale tylko jedną córkę, wyżej wspomnianą, gdyż inne dzieci wcześniej powymierały. Żenił się Mahomet tyle razy nietylko dla zaspokajania swej ogromnej zmysłowości, lecz i dla zjednywania sobie wiernych tą drogą.

Mahomet stał się monarchą teokratycznego państwa arabskiego, które utworzył i w którym był jednocześnie ustawodawcą religijnym i świeckim oraz szefem administracyjnym, wojskowym i prawnym. Był to w dziejach całej ludzkości człowiek najwielostronniejszy i najczynniejszy, twórca największego dzieła, bo całkowitego ustroju kulturalnego, a nietylko dał mu istnienie, lecz i natchnął je fanatyzmem do szerzenia się na wszystkie narody. W sposób w dziejach niebywały, jak orkan, szerzył się islam we wszystkich kierunkach geograficznych. W ciągu VII wieku następcy Mahometa opanowali Palestynę, Syrję, Azję Mniejszą, Armenję, Mezopotamję i Persję, a z drugiej strony Egipt i całą północną Afrykę. Na początku VIII wieku, zanim upłynęło stulecie hidżry, islam zajął już w Europie półwysep Pirenejski i ziemie aż do Luary, Sycylię i Sardinję. W późniejszych czasach islam rozszerzył się w Azji na kraje środkowe i przeniknął do Indji i Chin; w Afryce posuwał się od strefy północnej na południe, w Europie zaś ogarnął półwysep Bałkański i sięgał na północ od niego. Atoli te dalsze dzieje islamu nie były już dziejami Arabów.

**2. Dzieje chalifatu.** Po śmierci Mahometa stał się potrzebnym jego następcą, a tej sprawy nie zdążył on uregulować. Wobec sporów różnych stronnictw zarządzono wybory i wyszedł z nich zwycięsko jeden z teściów proroka, który przybrał sobie tytuł chalifa (błędnie: kalif), w pełnym brzmieniu: chalifat rasul Allah, t. zn. zastępca wysłańca bożego. Pierwszych pięciu chalifów wyszło z wyborów, a byli to powinowaci Mahometa,

piąty zaś, który zapanował w 30 lat po jego śmierci, ustanowił dynastję. Zasada legitymistyczna wzięła górę na zawsze, ale nieustannie poróżniano się co do prawomocności kandydatów i nawet faktycznych władców. Każdy chalif musiał staczać walki z pretendentami, skutkiem czego częste bywały rewolucje pałacowe i chyba większość chalifów nie umarła śmiercią naturalną. Często pretendenci zdobywali sobie władzę po prowincjach i niezależniali się. W tem ubieganiu się o władzę brali udział także tacy, którzy mogli się wylegitymować wątpliwie, a często i tacy, którzy fałszywie się podszywali. Od czasu powstania pierwszej dynastji nie było nigdy jednego powszechnie uznawanego chalifa. Przytem każdy z narodów, nawróconych na islam, usiłował utworzyć własne państwo niezależne, rozszerzyć je przez podbój innych i wydrzeć Arabom przewodnictwo oraz godność chalifa. Zobaczmy główne szczegóły tych dziejów, opartych przeważnie na intrygach politycznych, wpływach faworytów i faworytek i przewrotach, wywoływanych przy pomocy kindżału i trucizny.

Piąty chalif założył dynastję *O m a j j a d ó w* ze stolicą w Damaszku. Zwalczali oni swych współzawodników *A l i d ó w*, potomków *Aliego*, zwanych też *I z m a e l i t a m i*. *Omajjadów* w VIII wieku już wyparli *Abbasydowie*, którzy przenieśli stolicę do Bagdadu i zdołali się utrzymać do XIII wieku, a nominalnie do XVI wieku. Przepędzeni *Omajjadowie* zwrócili się na zachód i, podbiwszy północną Afrykę i dalej półwysep Pirenejski, utworzyli niezależny chalifat ze stolicą w Granadzie. Hiszpańscy chrześcijanie zwali tych przybyszów *Moros*, skąd poszła nazwa *Morysków* lub *Maurów* dla oznaczenia muzułmanów zachodnich; te wyrazy wzięły się stąd, że od czasów rzymskich północno-zachodnie wybrzeże Afryki zwano *Mauretanią*. W XI wieku zachodni chalifat rozpadł się na mnóstwo państweczek, które walczyły między sobą. Najobszerniejszą władzę zdobyli *Abbasydowie*, którzy w XII wieku musieli ustąpić przed *Almorawidami*, a ci przed *Almohadami*, tych zaś w XIII wieku przepędzili *Almerynidowie*. Ostatnie trzy dynastje nie były już arabskie, lecz wyszły z berberyjskich plemion Sahary. *Los Maurów* w Hiszpanji był taki, że ulegali w miarę wzrostu siły rdzennie hiszpańskiej podbojowi i coraz gwałtowniejszemu nawracaniu na chrystjanizm, prześladowaniu i wypędzaniu; resztkę muzułmanów wygnano w XVII wieku.

W Marokku po tamtych panowały różne dynastje, siłą dochodzące do władzy, a od XVII wieku panują tam Husejnidzi, rzekomo potomkowie Fatimy i Aliego, uważający siebie za najprawowitszych chalifów. Algier, Trypolis i Tunis miały szeregi dynastji, które narzucały się gwałtownie, aż w XV i XVI wieku dostały się pod panowanie Turków. W Egipcie po dynastjach arabskich, spółzawodniczących ze sobą, w XII wieku doszła do władzy dynastja kurdyjska Ejjubidów, która zagarniała części Arabji, Syrji i Mezopotamji. Ta dynastja sprowadziła do Egiptu Mameluków, najemników wojskowych turecko-tatarskiego pochodzenia, a to żołdactwo, pnąc się w górę, zajmowało wpływowe stanowiska i wkońcu osiągnęło władzę najwyższą. W XIII wieku Mamelucy stali się sułtanami egipskimi, a w XIV wieku wyparli ich Burdżyci, Mamelucy czerkiescy, których w XVI wieku podbili Turcy. Terenem największych zmian dynastycznych zapewne był Iran. Na wschodzie już w IX wieku objęli panowanie perscy Zaffarydowie, którym władzę odebrali w X wieku również perscy Zamanidowie, po nich zaś nastąpiła dynastja tureckich Ghasnewidów w XI wieku, przenikających do Indji, a po nich panowali turkmeńscy sułtanowie z Ghur, których przepędzili turkmeńscy szachowie z Chiwy. Na zachodzie panowali w X i XI wieku perscy Bujidowie, których zwalili tureccy Seldżukowie z Buchary, szerzący się po Syrji, Mezopotamji i Azji Mniejszej. W XIII i XIV wieku kraj Persów ulegał najazdom mongolsko-tatarskim, a od XV wieku Persja odbudowywała się pod panowaniem szachów turkmeńskich. W XVIII wieku znowu rozpadła się, walczyli ze sobą pretendenci turkmeńscy z kurdyjskimi, a w końcu tegoż wieku zapanowała dynastja turkmeńskich Kadżarów, którzy doniedawna trzymali berło. Osobliwością jest dynastja Zeidyków, która już w VIII wieku utwierdziła się w Jemenie, w zakątku Arabji, gdzie bez przerwy panuje dotychczas.

Dziwna rzecz, że przy powszechnem uznawaniu zasady legitymistycznej ci, co najbardziej byli uprawnieni, mianowicie potomkowie Mahometa, nie mogli dojść do władzy i przez długie wieki o nią się dobijali. Stąd powstał t. zw. ruch izmaelicki, zapewne największy ze wszystkich opozycyjnych. Otóż po upadku Omajjadów spodziewano się, że chalifat obejmą nie Abbasydowie, jak się stało, lecz potomkowie Fatimy i Aliego, przedewszystkiem

Izmael. Zwolennicy tych, Izmaelici, agitowali po różnych krajach przez wieki, a tylko na krótko udało się im zapanować w zachodniej Arabji, skąd podbili Egipt w X wieku. W XI wieku propaganda izmaelicka utworzyła zakon Assasynów (haszszasyn = używający haszyszu), który osiadł w twierdzy pod Kaswinem i uprawiał politykę mordowania podstępnych władców nieprawowitych oraz ich namiestników, wodzów, polityków i t. d. (wyras *assassin* otrzymał znaczenie: skrytobójca i wszedł do języka francuskiego). Właśnie oni zadawali klęski rycerstwu krzyżowym pochodów, gdyż byli najfanatyczniejsi. Osłabionych w XIII wieku przez najazd mongolski ujarzmili Ejjubidowie egipscy, którzy ich nie wyniszczyli, lecz wzięli na swoje usługi jako narzędzie mordercze. Później stali się zwykłą bandą, wynajmującą się do morderstw, i pod Turkami przestali być głośni.

Śród wszystkich ludów i dynastij muzułmańskich do najobszerniejszej i najtrwalszej władzy doszli Turcy, wyróżniając się śród tamtych jedynie ilościowo, można powiedzieć. Stopniowo rugowali władców arabskich i niearabskich i przejmowali po Arabach całkowicie ich religję oraz ich instytucje, słowem ich tradycję, co w dziejach islamu żadnego przełomu nie stanowiło. Turcy byli szczepem Tatarów z uralo-łtajskich Mongołów i przed III wiekiem przed Chr. zamieszkiwali północne i zachodnie okolice Chin. Wypierani przez Tunguzów przenosili się do Azji środkowej i tam ogromnie mnożyli się. W V wieku utworzyli państwo między Irtyszem i Jenisejem, zwane Turk, a w VIII wieku mieli państwo pomiędzy Bajkałem i Żółtą rzeką. Wędrowali na zachód ku jezioru Kaspijskiemu i posuwali się dalej przez Ural na południe Rosji oraz do Azji Mniejszej. Znane w dziejach Rosji plemiona Agacyrów, Połowców, Peczeniegów i Chazarów były tureckie, a i dziś jeszcze Tatarzy na Uralu, nad Wołgą i na Krymie, Baszkirowie czyli Ostjacy, Kirgizi, Czuwasze, Turkmeni i wiele innych plemion zachodnio syberyjskich jest tego samego pochodzenia turecko-tatarsko-mongolskiego. Nazwa Turków pozostała przy tym szczepie, który się znalazł w IX wieku pod panowaniem Abbasydów w okręgu Bagdadu. Turcy licznie zapełniali szeregi wojska arabskiego i dostawali się na stanowiska dworskie. Chalifowie tworzyli sobie z nich gwardję przyboczną i stawali się oni tem, czem byli pretorjanie w Rzymie. Zczasem doszło do tego, że Turcy zmieniali

chalifów i faktycznie sprawowali najwyższą władzę, a w X wieku doprowadzili do tego, że jeden z Abbasydów utworzył urząd *emir-al-umara*, podobny do urzędu majordomusa w państwie Franków, i oddał go w ręce Turka. Odtąd władza Abbasydów była już tylko nominalna: wspomniano ich tylko w modlitwach i na monetach. W XI wieku Turek Seldżuk objął panowanie w Persji i utworzył dynastję, która zagarnęła Mezopotamję, Syryję i Azję Mniejszą. Przeciwno Seldżukom właśnie odbywały się pochody krzyżowe. Później rozpadło się to wielkie państwo na wiele drobnych, a z pośród nich zaczęło urastać w XIII wieku jedno, położone w Azji Mniejszej, zwane osmańskim lub ottomańskim od *Osmana*, którego dynastja utrzymywała się do ostatnich czasów. Osmanowie zagarnęli Mezopotamję i zajęli Bagdad, z którego uciekli do Egiptu przed najazdem mongolskim Abbasydowie. Gdy w r. 1538 Turcy podbili Egipt, sułtan turecki Selim I uprowadził chalifa do Stambułu i zmusił go do przekazania mu godności chalifa. Odtąd sułtani tureccy nosili ten tytuł, aczkolwiek nie wszyscy muzułmanie im go przyznawali.

Turcja, która była tylko jedną z wielu formacji politycznych islamu, szerzyła się z ogromnym rozmachem. Z całego obszaru, na którym Arabowie wnieśli kulturę islamu, a na którym od XI wieku już nietylko oni wszędzie panowali, Osmanowie nie władali tylko kresami: z jednej strony Marokkiem i Hiszpanją, a z drugiej—Persją. Ale zato zagarniali pod swą władzę kraje europejskie, do których Arabowie nie dotarli, mianowicie półwysep Bałkański i okolice na północ od niego. W XIV wieku Turcy przez Gallipoli wkroczyli do Europy i, nie mogąc pokonać Bizancji, założyli stolicę w Adrianopolu (po turecku: Edirne), przenosząc ją z Brussy. Wojując ciągle na półwyspie Bałkańskim, pokonali w połowie XV wieku stolicę państwa bizantyjskiego, które przestało odtąd istnieć, wytrzymawszy napór Arabów od czasu Mahometa, Konstantynopol przemianowano na Stambuł i do niego przeniesiono stolicę Osmanów. Na starożytniej świątyni św. Zofji (świątyni Mądrości) zatknięto na miejsce krzyża półksiężyc (znak astrologiczny szczęścia, rozpowszechniony na Wschodzie, np. na dawnych perskich monetach i w herbie Bizancji), który stał się herbem państwa tureckiego i symbolem islamu. W XV wieku i do połowy XVI wieku Turcja zagarnęła Serbję, Bošnję i Peloponez, Archipelag, potem Węgry

i pokonała krymskiego chana, czyniąc go lennikiem; w Afryce opanowała Egipt, Trypolis, Tunis i Algier; w Azji podbiła księstwa anatolijskie, Syryję, Palestynę, Mezopotamję i Arabję. Od połowy XVI wieku zaczął blednąć blask półksiężyca, siejącego postrach paniczny. Rozpanoszyło się bowiem zwykle w monarchjach zepsucie: intrygi haremowe, protekcjonizm, detronizowanie i zabijanie sułtanów, samowola wezyrów, ulemów i janyczarów, a bunty i powstania osłabiały siłę państwa. Wojując nieustannie, Turcja coś zdobywała, więcej traciła i borykała się z Persją, Austrią, Wenecją, Polską i Rosją. W r. 1683 Turcy zdobyli się na większe przedsięwzięcie i ruszyli na Wiedeń. Na odsiecz pospieszył Sobieski i sprawił im klęskę, pognawszy ich daleko. W ręce naszego króla dostał się niezdobyty dotychczas przez nikogo, groźny dla uratowanej kultury europejskiej *s a n d ż a k - s z e r i f* zielony sztandar Mahometa, symbol wojującego islamu. Do połowy XVIII wieku Turcja wznawiała wojny z owymi państwami, czasem wieńczone małemi powodzeniami „chorego człowieka”, jak już wtedy nazywano Turcję. Później toczyła już tylko z Rosją wojny, zawsze niepomysłne, a w obawie przed wzmoczeniem jej potęgi odmówiła urzędowego uznania rozbioru Polski. Niemal całą siłę musiała Turcja obrócić na tłumienie powstań w prowincjach, jednakże było ono mało skuteczne. W XIX wieku potworzyły się w posiadłościach tureckich, zrzuciwszy jarzmo, samodzielne państwa: Serbja, Grecja, Czarnogórze, Rumunja, Bułgarja. Austrija zabrała bez wojny Bośnię, Francja taksamo Algier i Tunis, Anglja—Egipt, Włosi—Erytreję i Trypolis. Państwo tureckie od czasu swego wkroczenia do Europy uchodziło za intruza, którego obecność jest epizodem, tak że dopiero w r. 1856 Turcję przyjęto do zespołu państw europejskich. Już w 1497 r. Karol Śmiały, książę Burgundzki domagał się utworzenia zjednoczonej europejskiej armji, któraby przepędziła Turków. Piotr Wielki pielęgnował myśl wskrzeszenia cesarstwa greckiego ze stolicą w Konstantynopolu. Atoli rywalizacja mocarstw sprawiała, że Turcja nie upadła w XIX wieku. Dyplomaci ich aż do wojny światowej w 1914 roku trzymali siebie w szachu nawzajem, zatrudniając się t. zw. kwestją wschodnią. Była to sprawa bardzo złożona i powikłana, bo krzyżująca interesy mocarstw. Otóż Bosfor i Dardanele są jedynem morskiem przejściem dla Rosji na południe Europy, pożądała więc ona usunięcia tutaj ograniczeń dla



siebie, ale mocarstwa zachodnie stanowczo się temu sprzeciwiały z obawy przed wojenną flotą rosyjską. Dalej chodziło o protektorat nad chrześcijańskimi poddanymi Turcji, o który ubiegały się liczne państwa, mając przytem ukryte cele polityczne i gospodarcze. Następnie chodziło o wszelakie przywileje, koncesje, traktaty, t. zw. kapitulacje i wpływy, na których zależało konkurującym ze sobą w Turcji mocarstwom europejskim. Wobec tych wszystkich zabiegań i zabiegów, które czyniono, wtrącając się w życie wewnętrzne Turcji, weszła ona na drogę przyjaźni z Niemcami, jako państwem najmniej groźnym dla siebie, i dopuściła je głównie do dwóch spraw, mianowicie do organizowania swojej armji oraz do budowania drogi żelaznej przez Azję Mniejszą do Bagdadu. Gdy wybuchła wojna światowa w 1914 r., Turcja stanęła odrazu po stronie Niemiec, wezwała świat muzułmański bez powodzenia do „świętej wojny“ i poniosła wraz z Niemcami klęskę. Obecnie Turcja jest rzeczpospolitą, obejmuje w Europie Konstantynopol z niewielką okolicą i w Azji niewiele więcej nad Azję Mniejszą, gdzie znajduje się nowa stolica państwa Angora. Po wygnaniu z Turcji w r. b. całej rodziny ottomańskiego domu cesarskiego po godność chalifa sięgnął własnowolnie Hussejn, król Hedżasu z rodu Korejszytów, który podczas wojny światowej w 1917 r. oderwał się od Turcji i ogłosił się za króla Arabji. Nie uzyskał jednak powszechnego uznania i przed kilkoma tygodniami ustąpił z tronu.

**3. Treść islamu.** Pobudka do podbijania świata tkwi w Koranie, ale muszą tam też tkwić zasady wewnętrznego ustroju życia muzułmanów, które im, tak różnym co do narodowości, umożliwiały prowadzenie podbijania świata z wielkiem powodzeniem w tak długim czasie. Zobaczymy tedy treść islamu przede wszystkim u źródła.

Ideologia islamu była wykwitem religijności urastających w liczbę i bogactwo najdzikszych chyba na świecie Arabów. Liczne ich plemiona i rody, rozsiane po oazach Arabji, koczujące, żyjące z rozboju, wrogo się zachowywały względem siebie, fanatyzowały się zemstą i wojowały między sobą. Jednakże w Mekce mieli wielki handlowy ośrodek oraz panteon Kaabę, ośrodek wspólności i pojednawczości. W III wieku Sabejczycy w Jemenie przyjęli judaizm, a od IV wieku szerzył się tamże chrystjanizm, wniesiony przez Abissyńczyków, którzy też ten kraj opanowali politycznie.

Arabowie żydowscy i pogańscy oddali się pod opiekę Persji. W powstałej wojnie zwyciężyli chrześcijanie, ale w drugiej wzięli górę ich przeciwnicy, których protektorka Persja zaczęła rozciągać nad krajem system rabunkowego ucisku. Wszystko to działo się już w VI wieku i poczęści za czasów Mahometa. W Mekce prowadziły propagandę dwie sekty: bardziej chrześcijańska Rakuzyjczyków i bardziej żydowska Hanifów. Do pierwszych należał Koss, który głosił jedyność Allaha (al—przedimek Ila—Bóg, a Semitów Ilu lub El, po hebrajsku Elohim) i zmartwychwstanie dla sądu ostatecznego. Mahomet był słuchaczem Kossa, ale więcej zbliżał się do Hanifów i może nawet do nich należał. Byli to zawieruszeni potomkowie Esseńczyków. Zatraciwszy znajomość Biblii, czerpali swoje wierzenia z księgi, zwanej „zwojem Abrahama“, wiarę swą zwali islam, a jej wyznawców moslim. Mahomet usiłował połączyć wierzenia religijne żydowskie, chrześcijańskie i pogańskie, by zespolić ludzi bez względu na ich dotychczasową przynależność religijną czy narodową wobec wspólnego niebezpieczeństwa zewnętrznego. Ponieważ jego kompromisowa i eklektyczna religja nie doznawała powszechnego przyjęcia, jął ją szerzyć gwałtem, tworząc państwo teokratyczne, by odeprzeć zakusy abisyńskie i perskie. W ten sposób wprowadził solidarność między Arabów i dawał ujście ich wojowniczości na zewnątrz. Ta dwojaka dążność jest najgłówniejszą cechą Koranu, który Mahomet obwieszczał jako Testament najnowszy po Starym i Nowym.

Dogmatyka Koranu jest bardzo prosta <sup>1)</sup>. Jeden jest tylko Bóg, wszechpotężny stwórca świata, wszechwiedzący kierownik jego, opiekun i przewodnik ludzi, nagradzający za dobre uczynki i mściwie karzący za złe bądź w życiu doczesnem, bądź na tamtym świecie <sup>2)</sup>. Odbędzie się powszechne zmartwychwstanie i sąd ostateczny, po którym dobrych czeka niebo, a złych piekło. Koran jaskrawo maluje niebo jako krainę ogrodów i rzek, „mlekiem i miodem płynących“, gdzie dobrzy w towarzystwie proroków, męczenników i najpobożniejszych będą się rozkoszowali kosztownościami,

---

<sup>1)</sup> Polski przekład Koranu całkiem niedokładnie sporządził Buczacki 1858; francuski wydał Polak Kazimirski, nowszy — Savary; niemiecki — Henning (Recl. Bibl.); angielski — Sale. <sup>2)</sup> 3, 139, 146; 4, 137; 5, 37; 6, 11; 10, 61; 11, 3, 101; 13, 26, 34; 14, 12, 48; 16, 32; 17, 70-72; 30, 36.

smakołykami i kobietami, piekło zaś określa jako miejsce, w którym ogień piecze, woda parzy, dym dławi i owoce trujące trawia wnętrzności<sup>3)</sup>.

Ta wiara jest uzasadniona w Koranie historycznie, przyczem ujawnia się, że Mahomet czerpał swe wiadomości z bardzo mętnych źródeł. Popełnił mnóstwo błędów, jak np. poczytując Hamana za dworaka faraona<sup>4)</sup> lub utożsamiając Marję, matkę Jezusa, z Mirjam, siostrą Mojżesza<sup>5)</sup>. W każdym narodzie—powiada Mahomet w Koranie—pojawiali się prorocy, jego poprzednicy, i wymienienia następujące imiona: Adam<sup>6)</sup>, Noe, Lot, Abraham, Izaak, Jakób, Izmael, Dawid, Salomon, Eljasz, Jonas, Zacharjasz, Hiob, Szoelj, Mojżesz, Aaron, Jezus<sup>7)</sup>, Jan, arabscy Hud i Salih<sup>8)</sup>. Byli to zwykli ludzie, wybrani tylko<sup>9)</sup>, Mahomet więc zaprzecza temu, aby Jezus miał być Bogiem lub synem bożym<sup>10)</sup>, aczkolwiek uznaje go za wcielenie słowa<sup>11)</sup> i przyjmuje niepokalane poczęcie Marji Panny<sup>12)</sup>. Mahomet i siebie uznaje za zwykłego śmiertelnika<sup>13)</sup>, wysłanego do kazania, przynoszącego radosną wieść i ostrzeżenie, czyli ewangelję<sup>14)</sup>. Prorocy nie są samodzielni, gdyż Allah sam rządzi<sup>15)</sup>. Wszyscy oni głosili jedyność Allaha, objawiali jeden Koran niebieski<sup>16)</sup>, nieśli prawdę, czyli mądrość jako najwyższe dobro<sup>17)</sup>, a niema różnicy między nimi<sup>18)</sup>. To też Mahomet oświadcza, że nic nowego nie głosi<sup>19)</sup> i wyraźnie potwierdza zarówno Stary, jak i Nowy Testament, nie nadmieniając wszakże, że tylko co do jedyności Boga<sup>20)</sup>. Atoli powiada, że odnawia czystą religję Abrahama<sup>21)</sup>, albowiem posiadacze pism świętych odmienili jej treść, mianowicie Żydzi sfalszowali ją, zapomnieli wiele i ukryli<sup>22)</sup>, a chrześcijanie ubóstwili Jezusa<sup>23)</sup>,

<sup>3)</sup> Niebo: 47, 16, 57; 4, 71; 35, 30; 37, 39 i n.; 44, 52-57; 52, 17-28; 55, 46-76; 56, 12-39; 69, 21-24; 76, 5-26, 78, 31-37; siedem nieb: 65, 12; 67, 3. Piekło: 38, 56-58; 44, 33-50; 47, 17; 56, 40-56; 69, 31-47; 78, 21-30. <sup>4)</sup> 28, 5. <sup>5)</sup> 19, 29; 66, 12. <sup>6)</sup> 3, 30; 20, 120. <sup>7)</sup> 6, 85; 19, 31; 42, 11; 43, 57, 59; 57, 27. <sup>8)</sup> 7, 11, 63, 77; 26, 124; 27, 46; 46, 20. <sup>9)</sup> 25, 22. <sup>10)</sup> 19, 36; 21, 30; 17, 111. <sup>11)</sup> 19, 35. <sup>12)</sup> 19, 20, 21. <sup>13)</sup> 3, 138; 5, 99; 6, 9, 20; 50; 10, 6, 17; 11, 33; 15, 89; 16, 37; 17, 97; 72, 24. <sup>14)</sup> 5, 22; 6, 48; 7, 183, 188; 13, 40; 18, 110; 35, 21, 22; 38, 65-70; 41, 5. <sup>15)</sup> 2, 101, 274; 10, 108. <sup>16)</sup> 43, 3; 56, 76, 77; 85, 21, 22. <sup>17)</sup> 2, 231; 3, 75; 4, 113, 168; 17, 41, 83; 27, 8; 48, 28. <sup>18)</sup> 2, 130, 185; 3, 78. <sup>19)</sup> 46, 8. <sup>20)</sup> 2, 3, 83, 85; 3, 2, 5; 4, 50; 5, 44, 50, 52, 72; 6, 92; 10, 38; 12, 111; 46, 4, 29; 87, 18, 19. <sup>21)</sup> 3, 89; 16, 124; 22, 77. <sup>22)</sup> 5, 16, 45; 6, 91. <sup>23)</sup> 3, 57, 73, 74; 5, 19, 76, 116; 9, 30; 10, 69, 70, sam się ubóstwił 21, 30.

uwierzyli w Trójcę <sup>24)</sup> i również wiele zapomnieli <sup>25)</sup>. Proroków ustawicznie wydrwiwano i zadawano im kłam <sup>26)</sup>, a ich wrogowie poróżnili się z zazdrości <sup>27)</sup>. Żydzi nawet zabijali proroków <sup>28)</sup>, odpadali od Zakonu <sup>29)</sup>, zrywali przymierze z Bogiem i zaprzędawali wiarę dla poziomych interesów <sup>30)</sup>, chrześcijanie zaś rozpadli się na sekty <sup>31)</sup>. Wszyscy oni stali się bałwochwalcami, „dającymi Allahowi towarzyszków“ <sup>32)</sup>, a bałwochwalcami są ci, którzy ubóstwiają rzeczy stworzone <sup>33)</sup>, upatrują bogów w wymysłach <sup>34)</sup>, nazwach <sup>35)</sup>, bez dowodu na to <sup>36)</sup>, przyjmują bogów, mających dzieci <sup>37)</sup>, bogów, nie przynoszących ani pożytku, ani szkody <sup>38)</sup>.

W ten sposób Mahomet przeciwstawia wierzącym w jednego Boga wszelakich niewiernych w przeszłości i teraźniejszości <sup>39)</sup>, a dolicza do nich niedowiarków, wahających się, drwiących i obłudnych <sup>40)</sup>. Allah surowo karze niewiernych, na co są dowody w dziejach Żydów i Arabów <sup>41)</sup>. A zatem Koran uczy, że istnieją dwie kategorie ludzi—wiernych i niewiernych i często to powtarza <sup>42)</sup>. Wierni pozostają w przymierzu z Allahem, który jest ich opiekunem <sup>43)</sup>, gdy tymczasem u niewiernych jeden dla drugiego jest opiekunem <sup>44)</sup>. Niewierni są między sobą poróżnieni, skuszeni przez djabła i jemu oddani, są jego braćmi <sup>45)</sup>; często jest mowa w Koranie o djablikach, którzy są jednym tchem tam wymieniani z niewiernymi <sup>46)</sup>. Djabł jest to poróżniony z Allahem niepokorny anioł upadły <sup>47)</sup>, który każdemu nawet prorokowi psuł objawienie <sup>48)</sup>; tem mógł Mahomet tłumaczyć, jeżeli czegoś nie uznawał w Pismach świętych. Przyjęcie djabłów w Koranie jest już sprzeniewierzeniem się monoteizmowi, a posuwa się ono dalej, ile że przyjmuje się aniołów, służących Allahowi <sup>49)</sup>, według wierzeń po-

<sup>24)</sup> 4, 169; 5, 77. <sup>25)</sup> 5, 17. <sup>26)</sup> 13, 12; 15, 11; 25, 33, 43; 43, 6. <sup>27)</sup> 2, 209. <sup>28)</sup> 2, 39, 84, 96, 134, 169; 3, 20, 62-64, 71, 93-95, 108, 177; 4, 47, 154, 156-158; 5, 74. <sup>29)</sup> 4, 159. <sup>30)</sup> 3, 184; 5, 48; 9, 9. <sup>31)</sup> 19, 38; 23, 55; 30, 31. <sup>32)</sup> 2, 160; 3, 144; 4, 51, 116. <sup>33)</sup> 16, 58; 25, 1. <sup>34)</sup> 16, 58. <sup>35)</sup> 7, 69; 12, 40; 53, 23. <sup>36)</sup> 21, 24. <sup>37)</sup> 6, 100, 101. <sup>38)</sup> 5, 80; 10, 106; 13, 17. <sup>39)</sup> 58, 6. <sup>40)</sup> 4, 136-151, 166, 167; 5, 45; 9, 65-69, 78, 80, 90, 108; 57, 13, 63; 63. <sup>41)</sup> 21, 11, 77; 27, 52; 30, 41; 34, 16; 53, 51-55; 65, 8; 69, 5-10. <sup>42)</sup> 3, 11; 7, 28, 44, 177; 11, 26; 17, 47; 18, 31-42; 22, 20; 25, 35. <sup>43)</sup> 5, 10; 13, 20, 21, 25; 16, 93; 51, 8. <sup>44)</sup> 45, 18. <sup>45)</sup> 7, 28, 201; 17, 55; 27, 24; 28, 14; 35, 6; 43, 35; 47, 27; 58, 11, 20; 59, 16; 114, 4-6. <sup>46)</sup> 6, 130; 7, 36, 178; 11, 120; 15, 27; 17, 90; 32, 13; 46, 17; 51, 56; 55, 33. <sup>47)</sup> 7, 10-28; 15, 31; 16, 100; 17, 63; 18, 48; 19, 45; 20, 115. <sup>48)</sup> 22, 51. <sup>49)</sup> 2, 82; 7, 35; 13, 12, 24; 35, 1; 39, 75; 43, 18; 51, 1-7; 66,

gańskich Arabów. Wierzący pójda do nieba, niewierzący—do piekła. Niema dla niewiernych orędownika prócz samego Allaha <sup>50)</sup>; w ten sposób odrzuca się ideję odkupienia. Allah sam daje i bierze, nagradza i karze, jak mu się podoba <sup>51)</sup>; do niego zawsze jest droga otwarta <sup>52)</sup>. Niezbadane są jego wyroki, ale musi być jakiś cel w jego stworzeniu <sup>53)</sup>, jednakże tajemnica przy Allahu pozostaje <sup>54)</sup>. Wyłania się w Koranie pogląd, że życie doczesne jest wystawieniem ludzi na próbę w celu oddzielenia dobrych od złych <sup>55)</sup>, a wyraz „oddzielenie“ (e-l-furka-n) jest czasem użyty w znaczeniu Koranu. Zaznacza się myśl, że świat wraca do Allaha i będzie odbudowany <sup>56)</sup>. Idea zbawienia kurczy się w Koranie do idei miłosierdzia Allaha. Z usunięcia wszelkiego wstawiania się u Allaha za ludźmi wynika konsekwentnie, że każdy sam za siebie odpowiada, co też wielokrotnie jest powiedziane <sup>57)</sup>, a przez to jest usunięta idea grzechu pierworodnego. Przystąpienie do gminy wierzących w rządy Allaha według objawienia Mahometa wystarcza do zbawienia.

Wiara w Allaha jest to wierność przymierzu z nim, posłuszeństwo jemu i jego ostatniemu prorokowi <sup>58)</sup>. Wierzący jest posłuszny najnowszemu Testamentowi aż do gotowości złożenia swego życia <sup>59)</sup>. Kto jest posłuszny prawu, ten postępuje słusznie, jest prawy i dobry <sup>60)</sup>. Wierzącego Koran wyraźnie utożsamia z dobrym, a niewierzącego—za złym, czyli grzesznikiem <sup>61)</sup>; niewierzący i grzesznicy stanowią jedną kategorię. Do nieba wejdą wierzący, czyli dobrzy, a do piekła—niewierzący, czyli grzesznicy <sup>62)</sup>. Niemordowanie powtarza Koran, że wierzącymi czyli dobrymi są ci, którzy żyją w bojaźni Allaha i czynią, co Koran przykazuje. Przykazania, czyli obowiązki, składają się z odprawiania modłów, świętowania, trzymania się rytuału pokarmowego, odbywania pielgrzymek do Mekki, spełniania dobrych uczynków i nadewszystko szerzenia islamu.

---

4, 6; 72, 27; 77, 1-6; 79, 1-5; 100, 1-5. <sup>50)</sup> 3, 85; 4, 55; 6, 51; 7, 51, 185; 10, 28; 11, 22; 16, 39; 17, 99, 111; 18, 16, 17, 102; 29, 21; 33, 65; 40, 35; 42, 4, 6, 42, 47, 12. <sup>51)</sup> 2, 284; 3, 25-27, 124; 5, 21, 44. <sup>52)</sup> 5, 53; 10, 4. <sup>53)</sup> 3, 188. <sup>54)</sup> 3, 174. <sup>55)</sup> 2, 50, 181; 3, 173; 5, 53; 21, 36, 49. <sup>56)</sup> 11, 123; 21, 104. <sup>57)</sup> 4, 111; 6, 164; 17, 16; 35, 19, 45; 41, 46; 45, 14; 52, 21; 75, 14. <sup>58)</sup> 4, 82, 135; 24, 48-53; 33, 36; 58, 111. <sup>59)</sup> 4, 62, 67, 69. <sup>60)</sup> 3, 106. <sup>61)</sup> 8, 37, 38. <sup>62)</sup> 2, 155, 157; 3, 10, 79-85, 112; 6, 36; 7, 38; 8, 37, 52; 9, 17, 49, 61-79; 10, 4; 98, 5.

Co do modłów, to Koran nakazuje odprawianie ich <sup>63)</sup>, nie wskazując nic innego, jak sam Koran do odczytywania. Weszło w zwyczaj powtarzanie niezliczone razy formułki: *la ilaha illa 'llahu, wa Mahammedun rasul—llahi*, t. zn. niema Boga prócz Allaha a Mahomet jest jego prorokiem. Dołączano prośby o rozmaite dobra i o powodzenie chalifa oraz jego wojsk. Meczety są pozbawione, jak synagogi, wszelkich wizerunków dla ochrony monoteizmu: Koran uważa podobizny za wynalazki djabelskie <sup>64)</sup>. O liturgji Koran nic nie mówi. Zwyczaj urobił się, że na wezwanie *mueccyna* z balkonu minaretu, wysmukłej wieży, wierni schodzą się pięć razy dziennie, a dwa razy do roku i w nocy na modlitwę i wysłuchanie kazania. Co do świąt, to Koran znosi sabat <sup>65)</sup>. Dniem niedzielnym u Arabów był piątek i to zachowało się u wszystkich muzułmanów. Wielkim świętem trwającym cały miesiąc, jest *ramadan* lub *ramazan* na pamiątkę objawienia Koranu. Wówczas modły trwają przez cały dzień, a w tym czasie zachowuje się surowy post; za to w nocy odbywają się *libacje* i to przepisuje Koran <sup>66)</sup>. Ilość świąt z biegiem czasu wzrastała.

Rytuał pokarmowy żydowski jest w Koranie unieważniony z objaśnieniem, że była to kara, zesłana na żydów <sup>67)</sup>, ale również jest unieważniony pogański rytuał Arabów <sup>68)</sup>. Zakazuje się jedynie spożywania świniny, padliny, krwi zwierza upolowanego i wina <sup>69)</sup>.

Pielgrzymowanie do Mekki, zwane *haddż*, dawny obyczaj arabski, nakazuje Koran każdemu wiernemu i podaje odpowiedni rytuał, a tylko niezdrowym pozwala zastępować je postem lub składaniem ofiary <sup>70)</sup>. Później wobec wielkich odległości uważano za dopuszczalne zastępstwo, a gdy pątnicy byli już rzadcy, urobiono zaszczytny dla nich tytuł *haddżi*.

Poza temi obowiązkami ściśle religijnymi są dwa o charakterze moralnym, mające olbrzymie znaczenie, a mianowicie: powinności dobrych uczynków i szerzenia islamu. Zobaczmy najpierw ten

<sup>63)</sup> 2, 104, 239, 240; 4, 103, 104; 8, 3; 11, 116; 17, 80; 23, 9; 50, 38, 39; 62, 9; 71, 16. <sup>64)</sup> 5, 92. <sup>65)</sup> 16, 125. <sup>66)</sup> 2, 179, 181, 183, 190; 5, 2. <sup>67)</sup> 4, 158; 6, 147; 16, 119. <sup>68)</sup> 6, 139, 140, 142-146. <sup>69)</sup> 2, 168, 216; 5, 4, 92. 93; 6, 146. <sup>70)</sup> 2, 192-199; 3, 90; 22, 28.

drugi obowiązek, stanowiący zresztą nagłówniejszą część pierwszego. Koran uczy, jak widzieliśmy, dzielić ludzi na dwie „partje”<sup>71)</sup>: wiernych i niewiernych (ostatnich zwą Arabowie kafir, a Turcy g i a u r). Niewiernych opisuje jako pysznych i opornych względem Allaha i jego proroka<sup>72)</sup>; są oni podstępnie źli, gdyż trzymają z djabłem<sup>73)</sup>, nie dają się przekonać<sup>74)</sup>, są ślepi i głusi<sup>75)</sup>, śpiący<sup>76)</sup>, martwi<sup>77)</sup>, bezsilni nędznicy, działający na swoją szkodę<sup>78)</sup>, nie mogący się nigdy nawrócić<sup>79)</sup>. Wszak wiara jest łaską Allaha, której udziela, komu się mu podoba<sup>80)</sup>, i od każdego wymaga według jego sił<sup>81)</sup>. Konsekwentnie Mahomet nakazuje nie czynić żadnego przymusu w sprawach wiary<sup>82)</sup>. Ale ta tolerancja niezawodnie powstała wśród wyjątkowych okoliczności, a najwięcej miejsca w Koranie zajmują przepisy jaknajwiększej nietolerancji, którą głosił przeważnie wojowniczy Mahomet. Za przygrzywkę można uważać zdania, że niewiernym będzie darowane, jeżeli się nawrócą i ukorzą<sup>83)</sup>. Mahomet, czując się narzędziem w ręku Allaha, napisał tak: „I pobijajcie ich, gdziekolwiek się na nich natkniecie, przepędzajcie ich, gdzie was przepędzają, albowiem zwodzenie gorsze jest od zabójstwa.... jeśli was zaczepią, zabijcie ich. Taka jest zapłata niewiernym.... I zwalczajcie ich, aż ustanie zwodzenie i zapanuje wiara w Allaha....”<sup>84)</sup>. Coprawda jest wyraźnie podkreślone, że zwalczanie odbywać się winno w potrzebie obrony<sup>85)</sup>. Nic łatwiejszego jednak, jak przypisywanie drugiej stronie zaczepności, winy, wrogości, a bez tego Mahomet chyba się nie obchodził. Swoje zwycięstwa podawał za dowód sprzyjania Allaha, za jego zwycięstwo<sup>86)</sup>, przez aniołów sprowadzane<sup>87)</sup>. Historycy podają, że wodzowie arabscy widywali zastępy niebieskie, walczące po stronie wiernych. Gdy położenie wojsk Mahometa było trudne, objaśniał on, że to Allah wystawia wiernych na próbę<sup>88)</sup> i zagrzewał zaufaniem do Allaha<sup>89)</sup>. Wraz z rosnącym powodzeniem wzrastała idea obowiązku wojowania za wiarę, zwalczania i na-

---

71) 11, 26. 72) 9, 64. 73) 2, 259; 3, 47; 4, 78. 74) 3, 113; 13, 30; 15, 14, 15; 30, 50-52. 75) 2, 166; 8, 22; 10, 43, 44; 16, 78, 110; 17, 49; 18, 55. 76) 18, 17; 21, 46; 43, 39. 77) 16, 21. 78) 3, 113. 79) 3, 88, 172; 6, 39, 111; 10, 101, 80) 2, 209, 254, 256, 272; 5, 59; 6, 39; 10, 100; 16, 95, 81) 2, 286; 6, 135; 23, 64. 82) 2, 257. 83) 3, 83; 4, 145; 5, 38; 8, 39, 59; 25, 71. 84) 2, 187-190. 85) 2, 186. 86) 3, 11, 117-122. 87) 3, 121; 5, 61; 8, 9, 50; 9, 26; 48, 7. 88) 3, 134, 135; 8, 43-47. 89) 3, 146-154.

wracania niewiernych. Koran w późniejszych miejscach uczy, że muzułmanie mają jako wybrani walczyć za wiarę<sup>90)</sup>, zabójstwo niewiernych wziąć sobie za hasło<sup>91)</sup> i nie ustawać w tropieniu ich<sup>92)</sup>, aż na gruzach innych religij rozpowszechni się islam<sup>93)</sup>. Jedyne słabi, kobiety, dzieci, kaleki i nauczyciele są wolni od tego obowiązku<sup>94)</sup>. Wojna za wiarę jest wypróbowaniem wiernych<sup>95)</sup>, wystawieniem ich na zwycięstwo lub śmierć męczeńską<sup>96)</sup>. Kto walczy, zdobywa sobie większą zasługę<sup>97)</sup>, zapewnia sobie niebo<sup>98)</sup>. Widzieliśmy, jak muzułmaństwo sięgało w dziejach po tę zasługę. Oczywiście nie można było bezwzględnie stosować się do nakazu mordowania. Mahomet potrafił, gdy interes tego wymagał, ciągnąć różne rejestry tolerancji i dyplomatykować: uchylał się od zatargu, układał się, nakładał podatki, żądał okupu i t. d., jak widać z Koranu<sup>99)</sup>, i stąd zapewne poszło przysłowie: „Nie chciała góra przyjść do Mahometa, poszedł więc Mahomet do góry“. Dawał on lekcje tej przebiegłości swoim przywódcom, a ci swoim następcom. Tępieno inowierców tylko wtedy, gdy niczego dobrego się po nich nie spodziewano, a więc np. Żydów i chrześcijan w Palestynie wybijano, a pozostawiano w spokoju Żydów w Syrii i chrześcijan w Anatolji. Wzmagano się nawet tolerowanie ich skutkiem nałożenia na nich osobnego podatku (po arabsku dzicja, po turecku characz), który już Mahomet wymyślił, a pozorowano tolerancję tem, że są to bądźco bądź posiadacze Pism świętych. Narzucanie islamu uprawiano gorliwie dlatego, że wiernym były obiecane nie tylko dobra niebieskie, lecz i doczesne. Koran oznajmia, że do Allaha, jego proroka i do wiernych należy łup wojenny<sup>100)</sup>, i podaje przepisy podziału<sup>101)</sup>, nakazując część rozdawać między biednych oraz ospałych, by ich zagrzewać do walki<sup>102)</sup>. Mahomet zwykle ogałacał z mienia zwyciężonych i rozdawał je swoim szczerze, zatrzymując dla siebie co najlepsze. Koran nakazuje porzucić dom swój i udać się na wojnę dla

---

<sup>90)</sup> 2, 212, 245; 4, 78, 86; 5, 39; 8, 62, 66, 67; 9, 9; 22, 20, 77; 49, 15; 61, 4; 66, 9. <sup>91)</sup> 2, 187; 3, 108, 115; 4, 91, 93; 8, 12, 68; 9, 5, 17, 74; 33, 60, 61. <sup>92)</sup> 4, 105; 5, 39; 47, 37. <sup>93)</sup> 8, 40; 9, 33, 25, 1; 48, 28; 61, 9. <sup>94)</sup> 9, 22, 123; 48, 17. <sup>95)</sup> 47, 5, 33. <sup>96)</sup> 9, 52. <sup>97)</sup> 4, 97; 9, 19, 20; 57, 10. <sup>98)</sup> 2, 214, 215; 4, 76, 79; 8, 75; 9, 90, 101. <sup>99)</sup> 3, 109; 4, 92-94, 96; 5, 85-87; 6, 52-73, 152; 8, 19, 63, 73-76; 9, 4-14; 24, 30; 27, 94; 29, 45; 47, 4; 60, 8. <sup>100)</sup> 8, 1, 70; 48, 19-21. <sup>101)</sup> 59, 7, 8. <sup>102)</sup> 8, 42.



zdobycia większych dóbr w nagrodę<sup>103</sup>), a zmożonym obiecuje dobra ziemskie, a niebieskie w przyszłości<sup>104</sup>). Na opieszałych spadają groźby i przekleństwa i zalicza się ich do niewiernych<sup>105</sup>). Tak więc islam odrazu wystąpił jako *ecclesia militans*, przejmując od Żydów i chrześcijan zelotyzm, na który Koran wyraźnie wskazuje, jako nakazany w Starym i Nowym Testamencie<sup>106</sup>), w połączeniu z całą siłą arabskiej wojowniczości zbójeckiej. Aby nie dopuścić osłabienia jej, drugi chalif Omar wydał zakaz zajmowania się rolnictwem, na które muzułmanie zawsze patrzyli z pogardą jako na zajęcie, przywiązujące do ziemi.

Przechodzimy do ostatniej kategorii obowiązków, nakazanych w Koranie, mianowicie do dobrych uczynków. Tak jak złe uczynki są przepisane w stosunku do niewiernych, tak dobre w stosunku do wiernych. Możliwie starał się w tym celu Mahomet ograniczyć jednych od drugich. Zakazał wstępowania w związki małżeńskie z niewiernymi<sup>107</sup>), zawierania nawet przyjaźni z nimi, choćby to był własny brat lub ojciec<sup>108</sup>). Gmina wiernych ma być zamknięta w sobie, zjednoczona przez bogobojność<sup>109</sup>). Dotyczą jej przepisy wysoce moralne Koranu, które są zrozumiałe przy uwzględnieniu, że rzesza muzułmańska musiała się dzielić na dwie klasy: wojskowych plutokratów i masy ludu ubogiego. Wszyscy wierni, tak stanowi Koran, mają tworzyć solidarną brać<sup>110</sup>), winni się witać pozdrowieniem i dobrem życzeniem<sup>111</sup>), żyć zgodnie ze sobą, nie podejrzewać lub szpiegować jeden drugiego, nie wynosić się dumnie<sup>112</sup>). Należy być dobrym i ofiarnym dla swych rodziców, dzieci, krewnych, sierot, biednych, towarzyszków, obcych, pielgrzymów, niewolników<sup>113</sup>). Allah nienawidzi pysznych<sup>114</sup>), a zwłaszcza skąpych<sup>115</sup>). Koran nakazuje szczodre a szczere dawanie jałmużny i wsparć, wymieniając, komu dawać należy: biednym, nawróconym, więzionym, dłużnym i wojakom<sup>116</sup>). Już wcześniej ofiarność unormowano ustawowo przez ustanowienie po-

<sup>103</sup>) 2, 284; 4, 101; 8, 21; 9, 24; 38, 39; 64, 17. <sup>104</sup>) 16, 43; 22, 40-42.  
<sup>105</sup>) 8, 16; 9, 39, 82-107; 47, 39, 40; 48, 11-16. <sup>106</sup>) 2, 247, 249; 9, 112; 61, 14.  
<sup>107</sup>) 2, 220; 4, 29. <sup>108</sup>) 3, 114; 4, 91, 138, 143; 5, 56, 62; 9, 16; 60, 9, 13, 23.  
<sup>109</sup>) 48, 29. <sup>110</sup>) 3, 98-101, 106; 5, 3; 24, 60; 49, 10. <sup>111</sup>) 4, 88; 10, 10; 24, 61.  
<sup>112</sup>) 49, 11, 12. <sup>113</sup>) 2, 172, 211, 218; 4, 2-17, 40, 126; 6, 152, 153; 16, 92; 17, 28; 24, 60; 30, 37; 46, 14. <sup>114</sup>) 4, 40, 172; 17, 39, 40. <sup>115</sup>) 57, 23, 24. <sup>116</sup>) 2, 40, 104, 217, 266-275; 3, 86; 4, 42; 9, 66; 24, 4; 30, 38.

datku w wysokości  $\frac{1}{40}$  dochodu. Hojność faktycznie bywała zawsze znaczna, a chalif O m a r utworzył w a k u f, majątek podobny do *manus mortua*, którego były trzy rodzaje: 1) nieruchomości, przeznaczane na meczety i instytucje publiczne; 2) dotacje możnych na szkoły, przytulki, szpitale, kąpiele, kuchnie i stypendja; 3) prywatne nieruchomości, dzierżawione przy niskim oszacowaniu zakładom dobroczynnym podobnie do amfiteuzy. Turcy przyjęli od Arabów wakuf i ustanowili dla niego osobne ministerstwo. Więcej od ofiar ceni Koran ludzkość w słowach i czynach <sup>117)</sup>. Wierzący powinien być tak łagodny, jak Allah dla niego, ma więc wybaczać krzywdy <sup>118)</sup>, wyrzekać się odwetu <sup>119)</sup>, opanowywać swoje szkodliwe zakusy <sup>120)</sup>, wstrzymywać się od wina i gier hazardowych <sup>121)</sup>, nie popełniać kradzieży <sup>122)</sup>, zabójstwa <sup>123)</sup>, samobójstwa <sup>124)</sup>. Koran uczy, że grzech leży głębiej, niż w czynach i słowach, bo już w zamiarach: „Allah karać was będzie nie za słowa, które się wam wymknęły, lecz tylko, jeżeli wasze serca dały im przyzwolenie“ <sup>125)</sup>. Wszechwiedzący zakazuje oszczerstwa <sup>126)</sup>, krzywoprzysięstwa <sup>127)</sup>, składania fałszywego świadectwa <sup>128)</sup>. Należy być prawdomównym, choćby wbrew korzyści swojej czy swego krewnego, zarówno przeciwko bogatym, jak i biednym <sup>129)</sup>; należy być sprawiedliwym <sup>130)</sup>, sumiennym <sup>131)</sup>, uczciwym <sup>132)</sup>, dotrzymywać słowa <sup>133)</sup> i spełniać swe zobowiązania <sup>134)</sup>. Szczególną uwagę poświęca Koran stosunkowi między wierzycielem a dłużnikiem, nakazując pierwszemu uwzględnianie trudności dłużnika aż do darowania mu należności <sup>135)</sup>, dłużnikowi zaś nakazuje być uczciwym i wiernym <sup>136)</sup>, a lichwa jest surowo wzbroniona <sup>137)</sup>. Zajmuje się też Koran spadkami, regulując ich podział, by nie stała się krzywda <sup>138)</sup>. Stosunek pomiędzy mężczyzną a kobietą jest przedmiotem szczególnej dbałości w Koranie. Objasnia się to nietylko osobistem usposobieniem Mahometa, który był donżuanem <sup>139)</sup> i dobrym małżonkiem, lecz i jego zrozumieniem ważności niewiasty i jej zadowolenia dla pomyślności społecznej.

117) 2, 265. 118) 2, 173-175, 265; 42, 41. 119) 2, 173, 174; 5, 49; 16, 127. 120) 4, 134. 121) 2, 216; 5, 92, 93. 122) 5, 42. 123) 4, 94, 95; 17, 35. 124) 4, 33. 125) 2, 225. 126) 4, 112; 104, 1-4. 127) 5, 91. 128) 25, 72. 129) 4, 134, 130) 5, 11, 46. 131) 23, 8. 132) 11, 85, 86. 133) 61, 3. 134) 3, 70. 135) 2, 280. 136) 2, 282, 283. 137) 2, 276, 277; 30, 38. 138) 2, 176-178; 48, 12-18; 175. 139) 33, 37, 49; 66.

Podał on szczegółowe przepisy dla przychylnego traktowania pozyskanych dla islamu kobiet i ułatwił im przystępowanie<sup>140)</sup>, a surowo zakazał zabijania dziewcząt nowonarodzonych, praktykowanego u Arabów<sup>141)</sup>. Matkę ceni Koran ogromnie<sup>142)</sup>, a rozpustę ostro potępia zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet<sup>143)</sup>, którym przepisuje się zakrywanie swych wdzięków, nawet twarzy<sup>144)</sup>. Zaleca się rozagę przy zawieraniu małżeństwa<sup>145)</sup> i wskazuje się, jakich kobiet pokrewnych nie wolno zaślubiać<sup>146)</sup>. Naogół jest utrzymane poddaństwo żony<sup>147)</sup> i pozwala się mężowi na okrutne karanie swej wiarołomnej połowicy<sup>148)</sup>, ale jej cześć bierze się w obronę przed oszczerstwem<sup>149)</sup> i nawet przed obraźliwością męża<sup>150)</sup>. W małżeństwie winien panować duch pojednawczości<sup>151)</sup>, a zatargi należy poddawać sądowi polubownemu<sup>152)</sup>. Mężczyźni wolno mieć do czterech żon, a konkubin ilekolwiek<sup>153)</sup>, ale obowiązki głowy rodziny są szczegółowo określone<sup>154)</sup>. Nakazuje się mężowi liczenie się z uczuciami żony<sup>155)</sup>, jak i z jej stanem fizycznym<sup>156)</sup>. Rozwód bierze się w Koranie jako sprawę bardzo poważną, oślania się go przed lekkomyślnością lub spekulacją i reguluje jego konsekwencje majątkowe<sup>157)</sup>. Rozwódka i wdowa mogą rozporządzać same sobą i swoim mieniem<sup>158)</sup>. Spadkobranie żon i córek jest dokładnie uregulowane<sup>159)</sup>. Nawet względem niewolnic nakazuje się sprawiedliwe postępowanie<sup>160)</sup>. Do obowiązków religijnych pociąga się niewiasty narówni z mężczyznami<sup>161)</sup>. Faktycznie kobiety w świecie muzułmańskim nie stały na tak wysokim poziomie, na jakim je stawia Koran. A i wogóle praktyki moralne nie dorastały do poziomu przepisów Koranu. Już za drugiego chalifa Omara wydano przepisy, że Arabowie mają wyższość nad nawróconymi, nie wolno kobietom być u tamtych niewolnikami, nie wolno Arabom mówić językiem obcym, nawet zakazano innym narodom mówić i pisać po arabsku, mają się wyróżniać ubiorem i t. d. Takie ograniczenia w świecie muzułmańskim ciągle wydawano.

---

<sup>140)</sup> 60, 10, 12. <sup>141)</sup> 6, 138, 141, 152; 16, 59-61; 17, 33; 81, 8. <sup>142)</sup> 4, 1; 46, 14. <sup>143)</sup> 4, 28; 17, 34; 23, 5-7; 24, 2-3. <sup>144)</sup> 24, 31, 59; 33, 59. <sup>145)</sup> 2, 235, 236. <sup>146)</sup> 4, 26-28. <sup>147)</sup> 4, 38. <sup>148)</sup> 4, 19, 23, 30. <sup>149)</sup> 24, 4-25. <sup>150)</sup> 58, 2. <sup>151)</sup> 4, 127, 128; 64, 14. <sup>152)</sup> 4, 39. <sup>153)</sup> 4, 3. <sup>154)</sup> 2, 233. <sup>155)</sup> 2, 223. <sup>156)</sup> 2, 222. <sup>157)</sup> 2, 226-238, 241, 242; 4, 24, 25; 33, 48; 58, 2-4; 65, 1-7. <sup>158)</sup> 4, 23. <sup>159)</sup> 4, 8-18, 37. <sup>160)</sup> 24, 33. <sup>161)</sup> 4, 36; 16, 99; 33, 33, 35; 40, 43; 57, 17.

Łagodność i dobroć cechują moralność islamu wewnętrzną w przeciwieństwie do zewnętrznej. Jest to zrozumiałe jako połączenie skrajności w psychice Araba. Wszak Arab i dziś jeszcze słynie z tego, że będąc najdzikszym na świecie, potrafi rozkoszować się gołębiami, śpiewać najtkliwsze pieśni liryczne i wykupywać schwytane ptaki, by im przywrócić wolność.

Przy takiej religijności duchowieństwo jest zbyt liczne. Mahomet chełpi się tem, że islam jest mało wymagający <sup>162)</sup>, i oświadcza, że nie potrzeba pomocników i opiekunów, gdyż sam Allah ma pieczę nad wiernymi <sup>163)</sup>. Potępia kler u innych: „Przybierają sobie oni rabinów i kapłanów na panów obok Allaha i Mesjasza, syna Maji, a przecież nakazane jest służenie jednemu Bogu, obok którego niema Boga... Ugasić chcą oni światło Allaha usty swojemi... O wy, wierzący, patrzajcie, zaprawdę wiele rabinów i mnichów spożywa napróżno dobra ludu i odciąga od drogi Allaha...“ <sup>164)</sup>. Mimo to powstało liczne duchowieństwo, łączące czynności religijne, prawnicze, administracyjne i nauczycielskie. Duchowny, zwany ulema od alim = uczony, skąd poszły też nazwy mulla, molla, mewla i t. p. w różnych krajach, jest albo kadī, albo tylko mufti; ostatni jedynie wydaje orzeczenia. Obie kategorie urobiły rangi i powstała hierarchja z muftim, nie kadim, na czele, zwanym szejch-ul-islam. Ten zasiadał w radzie ministrów, którzy przy każdym przedsięwzięciu państwowem lub rozporządzeniu zasięgali jego opinji. Turcy zachowali ten ustrój duchowieństwa arabskiego. Do duchowieństwa należą też szeryfowie (szeryf = szlachetny), tak utytułowani potomkowie Mahometa, mianowani przez chalifów do sprawowania władzy religijnej a nawet politycznej w Mekce. Do duchownych wreszcie trzeba zaliczyć imamów (imam = głowa, naczelnik), utytułowanych w ten sposób teologów, cieszących się największą powagą; tytuł imama przysługiwał też chalifom i pretendantom do chalifatu. A zatem każdy imam z przeszłości lub terażniejszości jest przywódcą osobnego kierunku polityczno-religijnego, w szczególności sekty.

Duchowieństwo w pierwszym czasie zajęło się ułożeniem Koranu (lub Alkoranu; al — przedimek, Koran = księga), ponieważ Mahomet nie zredagował jej, lecz tylko odmieniał

<sup>162)</sup> 22, 77. <sup>163)</sup> 45, 8. <sup>164)</sup> 9, 31-34; 57, 27.

i uzupełniał swoje wersety. Pierwszy chalif nakazał złożenie ich w całość, co uskutecznił przy pomocy sekretarza Mahometa, opierając się częściowo na wspomnieniach. Za trzeciego chalifa zniszczono egzemplarze, w których dopatrzone się niewłaściwych odmian tekstu. Obecnie istniejące teksty różnią się jedynie podziałem na 30 albo 114 rozdziałów lub na 60 równych części po 4 rozdziały. Porządku w treści niema żadnego: niektóre przepisy powtarzają się niezliczone razy i jest mnóstwo niezgodności i sprzeczności, co do których sam Koran stanowi, że późniejsze ustanowienia znoszą wcześniejsze. Mimo to Koran uchodzi u muzułmanów za objawiony przez Allaha w każdym wyrazie.

Ponieważ Koran nie zawiera w dostatecznej mierze przepisów szczegółowych, potrzebnych dla praktyki życiowej, duchowni opracowywali t. zw. Hadith, Sunna, Idźma i Kijas, mające ważność kanoniczną. Hadith (=komunikat) jest zbiorem orzeczeń, przypisywanych prorokowi, spisanych w księgach Al-Kuttub al-Sitta, poza którymi istnieje ogromny materiał, miejscowo tylko uznawany. Krytyka, systematyka i metodyka tego orzecznictwa jest zawarta w księdze Ilmal-hadith. Sunna (=tradycja) jest zbiorem postanowień proroka oraz zarządzeń pierwotnej gminy, skodyfikowanym w księdze Al-Muwatta i stanowiącym podstawę wykładni i stosowania Koranu. Przynosi też nowe przepisy, jak np. obrzezanie. Idźma (=zgodność) jest to *consensus ecclesiae*, powszechność zdania w jakiejś sprawie według powagi imamów. Kijas jest wnioskowaniem przez analogję tam, gdzie tamte źródła nie wystarczają. Na owych czterech podstawach budowano Fikh, wykład prawa kanonicznego, mającego teorię w Usul-al-Fikh. Trzeba dodać Tefsir, naukę wykładni Koranu, która posiada oddzielny wstęp teoretyczny z dociekaniem dogmatyczno-filozoficznymi. Urastała olbrzymia literatura, opracowująca te źródła, podstawy, wstępy, komentarze i t. d. Jedyne Koran pozostawał niezachwiany, a wszystko inne zawsze sprowadzało rozbieżność, przejawiającą się w sektach, szkołach i kierunkach. Zabaczmy najgłówniejsze z nich.

Mahomet powiedział w Koranie, że ta księga jest łatwo zrozumiała i dostatecznie jasna <sup>165)</sup> i że wszystkie sprawy są w niej

---

<sup>165)</sup> 17, 91; 39, 29; 44, 58; 54, 17, 22, 32, 40.

zdecydowane <sup>166</sup>), tak że nie daje ona powodu do poróżnień <sup>167</sup>). Ale dodał, że gdyby wierni mieli się poróżnić, należy ich godzić, a zwalczać tylko odszczepieńców <sup>168</sup>). Oczywiście musi tu działać zasada powagi. Powagę Mahometa czyli imamat dziedziczyli chalifowie, dlatego spory o chalifat były jednocześnie sporami o imamat. Najpierw już Omajjadowie, którzy zapanowali wbrew legitymistom i narażali się ich prawowierności, wzbudzali opozycję izmaelicką zwłaszcza w Persji. Powstał stąd szyityzm, jakby protestantyzm islamu, przeciwstawiający się sunnityzmowi, uznającemu panujących chalifów za imamów, bardziej fanatyczny od niego. Szyityzm, zawsze przez sunnitów prześladowany, jest od XVI wieku religją państwową w Persji. Rozpadał się on na mniej lub więcej długotrwałe sekty Rawendytów, Murdżytów i t. d., a także mieszał się snadnie z obcymi wierzeniami. Różne słabo rozwinięte szczepy i ludy łączyły z narzuconym sobie islamem swoje religje i te wytwory uchodzą za szyickie. Tak np. syryjski szczep Nossairczyków czci Alię jako wcielenie Boga, objawiającego się w słońcu i obłokach, i uważa wiarę za tajemnicę, tak że dopiero w r. 1847 poznaliśmy ją. W górach Libanonu mieszkający Druzowie, którzy w XIX wieku urządzali kilkakrotnie rzeź chrześcijan, wierzą, że Allah wciela się w chalifów. Śród tych i wielu innych szyistów jest rozpowszechniona wiara w nadejście zbawiciela z rodu Mahometa. Zbawiciel ma h d i pojawiał się do ostatnich czasów tu i owdzie wielokrotnie rzeczywiście jako pretendent do chalifatu i imamatu. Od owych obydwu odłamów oddzielali się już w IX wieku Charydżyci, odrzucający imamaty tamtych. Żądali oni, aby chalifa wybierano z najgodniejszych, choćby nie był Arabem. Podlegając straszniemu prześladowaniu, uciekli do Berberów afrykańskich i tam zakładali gminy; istnieją one jeszcze w Algierze i w arabskim Omanie. Podobnie do szyitów uprawiają kult świętych. Z połączenia islamu z hinduizmem powstało wyznanie Sikh, które utworzył w XV wieku Hindus Nanak i które liczy miliony zwolenników w Indji. Dzieje tej sekty są jakby powtórzeniem dziejów islamu w miniaturze. Otóż utworzyła ona państwo w Pendżabie, które szerzyło się, potem rozpadło na mnóstwo państweczek i sekt zarazem, odrodziło

---

<sup>166</sup>) 44, 3. <sup>167</sup>) 2, 171. <sup>168</sup>) 44, 9.

się na początku XIX wieku jako jednolite państwo, wnet wpadło w rozkład i dostało się pod panowanie Anglii. Ze skłonności do mistyki szyityzmu powstał prąd ascetyczny, zwany sufizmem, pod wpływem indyjskiego panteizmu. Koran jest przeciwny takiemu kierunkowi, albowiem Mahomet uczył, że należy w pełni używać życia<sup>169)</sup>, jednakże wypowiedział też, że należy unikać rzeczy ziemskich, gdyby miały być przeszkodą do życia pobożnego<sup>170)</sup>. Już w pierwszym stuleciu islamu występowały sekty ascetyczne, zwalczane przez prawowiernych. Stosowały one alegoryczną wykładnię do Koranu. Zwolennicy sufizmu zwą się *derwiszami* po persku, *fakirami* po arabsku (mylnie nazywa się w Europie fakirami brahmańskich jogów); wyrazy te znaczą „żebrak“, a mają sens: żebrzący u Boga łaski, bogobojny, wyrzekający się świata. Budowali oni klasztory, korzystali z wakufów, wybierali sobie przeorów, zwanych *szeich*, urobili liturgję z muzyką i tańcami, uniezależniali się od władz islamskich. Głównymi sektami sufistów były sekta *Karmatów* w IX i X wieku, która odrzucała jako bezwartościowe wszelkie religijne praktyki i, napadwszy na Mekkę, uniosła stamtąd święty kamień, który im później podobno odebrano, sekta *Bektaszi* u Turków, żyjąca z jałmużny i popierająca wojskowość, i sekta *Babistów*, powstała w XIX wieku w Persji i mająca dwa obozy rozmaite, dążące do reform społecznych wbrew Koranowi. W XVIII wieku powstał silny ruch przeciwko całemu szyityzmowi, który obecnie z wielką siłą znów się szerzy. Propagatorami jego są *Wahhabici*, żądający oczyszczenia islamu od naleciałości oraz powrotu do Sunny i wojowniczego ustroju i nastroju pierwotnej gminy. Siedzibą ich jest Neżd w Arabji, skąd urządzają od czasu do czasu najazdy na sąsiednie kraje. Sunnici, przeciwnicy szyitów, dzielą się na zwolenników czterech kierunków, które nie są właściwie sektami, lecz szkołami, gdyż są w opinii równouprawnione: *Hanefitów*, którymi są Turcy przeważnie. *Szafitów*, mieszkańców dolnego Egiptu i Indji południowej, *Malekitów*, znajdujących się w górnym Egipcie i północnej Afryce, i *Hanbalitów* w Arabji.

Niemal wszystkie kierunki religijne mają swe piśmiennictwo, które się urabiało i dojrzewało tam, gdzie mogły dzięki opiece

---

<sup>169)</sup> 2, 163, 167; 3, 12; 5, 89, 90; 6, 142; 7, 29, 31; 16, 11, 115. <sup>170)</sup> 64, 14-16.

państwowej powstawać wyższe uczelnie. Już w VIII wieku istniały na Wschodzie takie uczelnie, w których poczęła się rozwijać scholastyka islamska, czyli rozumowe uzasadnianie treści islamu i jej systematyzowanie. Koran stanowczo zakazuje prowadzenia takich dociekań, głosi bowiem, że Allah sam posiada tajemnicę prawdy<sup>171)</sup>, przeto nie wolno mówić, czego się nie wie<sup>172)</sup>, ślepo należy wierzyć<sup>173)</sup>, a na sądzie ostatecznym wszystko się wyjaśni<sup>174)</sup>; co do sprzeczności zaś w Koranie Mahomet oświadczył, że byłyby one w nim istotnie, gdyby nie był dany przez Allaha<sup>175)</sup>. Jednakże Koran do spekulacji skłania, a granic nie wskazuje. To też teologowie, motakallimun zwani, prowadzili roztrząsania na temat pojęcia bóstwa i jego własności, objawienia, wiecznego Koranu, wolności woli, przeznaczenia i t. d., a wielu czyniło to tak głęboko, że historia filozofii musi im dać miejsce i nie może ich pominąć, gdyż oddziałali na scholastykę zachodnio-europejską. Wasił ibn Ata w VIII wieku odrzucał mnogość przymiotów boskich (naliczono ich 99) jako niezgodnych z jednością bóstwa, a Abul-Huda il dowodził, że te przymioty nie są rozdzielne, przeto jedności nie znoszą. Sprawa wolności woli ogromnie zaprzętała umysły. W Koranie można się dopatrzeć nie tylko fatalizmu<sup>176)</sup>, lecz i indeterminizmu<sup>177)</sup>. Utworzyły się dwie partje, co dało nawet powód do powstania sekt. Górę wzięła partja Aszarytów, przyjmująca fatalistyczne przeznaczenie kismet. Zupełnie taksamo, jak scholastycy chrześcijańscy greccy i syryjscy, zaczęli scholastycy arabscy opierać się na filozofach greckich, których pisma przekładali i komentowali, poczynawszy od VIII wieku, i stawali się coraz samodzielniejsi. Encyklopedje nauk jako wstęp do teologii budowali w IX wieku Alkindi i Alfarabi, Bracia czystości w X wieku. Awicenna i Algazel w XI wieku. W Maurytanji rozwija się dalej ta scholastyka i największymi jej przedstawicielami byli w XII wieku Awempace, Abubacer i Awerroes. Tego poziomu filozoficznego nie osiągnął żaden inny naród muzułmański, nie wyłączając Turków.

**4. Nauki, sztuki, przemysł i handel u muzułmanów.**  
Abbasydowie w Syrii w VIII, IX i X wieku i konkurujący z nimi

171) 11, 123; 46, 22. 172) 7, 31. 173) 7, 202, 203. 174) 4, 62; 16, 94.  
175) 4, 84. 176) 3, 139; 15, 4, 5; 17, 14, 60. 177) 30, 53; 50, 15.



Omajjadowie w Maurytanji popierali nauki i zakładali przy meczetach wyższe uczelnie z bibliotekami. Teologia, prawoznawstwo, medycyna i filozofja budziły zainteresowanie Arabów i stały się przedmiotami wydziałów uniwersyteckich u nich. W Hiszpanji istniało do 17 wyższych uczelni i około 70 bibliotek. Biblioteka chalifa Hakima miała posiadać około 400.000 zwojów pergaminowych. Arabowie pilnie się uczyli początkowo w szkołach syryjskich u tamtejszych chrześcijan i tam poznawali greckie piśmiennictwo naukowe. Później zakładali własne uczelnie w takich miastach, jak: Ispahan, Samarkanda, Bagdad, Korduba, Toledo i t. p. Tradycja niesie, że chalif Omar, podbiwszy Aleksandrję, miał zniszczyć słynną tameczną bibliotekę, mówiąc, że jest ona zbyt ciężka, jeśli powtarza, co jest w Koranie, a szkodliwa, jeżeli zawiera co innego. Jest to fałsz, albowiem ową bibliotekę spalili już w IV wieku fanatyczni chrześcijanie z biskupem Teofilem na czele. Arabowie przeciwnie tak szanowali skarby uczości, że nawet przy zawieraniu pokoju ze zwyciężonymi żądali wydawania im bibliotek i uczonych na okup. Przez szereg stuleci Arabowie, objawszy spadek uczości po starożytnych Grekach, trzymali prym jej na świecie. Jedną z pobudek tworzenia uniwersytetów na Zachodzie chrześcijańskim, które były naśladowaniem arabskich, była chęć powstrzymania młodzieży od udawania się do niechrześcijan, masowo bowiem napływała do uczelni arabskich w Maurytanji. Atoli po rozkwicie w XII wieku nastąpił upadek i żaden naród muzułmański nie zdołał nigdy stanąć na takiej wyżynie. A jaką ona była, świadczy to, że Arabowie zakładali ogrody botaniczne i zoologiczne, dostrzegalnie astronomiczne, pracownie chemiczne, urządzali wyprawy geograficzne, układali słowniki i encyklopedje, utworzyli statystykę, pisali rozprawy o handlu i przemyśle i t. d. Wiele mian naukowych przeszło od Arabów do słownictwa europejskiego, np. algiebra, alkohol, zenit, nadir, liczby arabskie, X w algebrze, arabin, arabis, arabit, arabinoza i t. d. Nauki tajemne, jak wróżbiarstwo, astrologja i t. d. uprawiali poważnie Szyici.

Technika stała u Arabów także bardzo wysoko. Ich drogi, kanały, mosty, warownie, ogrody i t. d. dziś jeszcze wzbudzają podziw. Budownictwo monumentalne rozwijało się wspaniale w meczetach, zamkach, grobowcach i t. d. i powstał osobny styl

ich, który widzimy w Granadzie, Sewilli i na Sycylii. Bogata ornamentyka ich, w szczególności przepiękne arabeski, rozwinęła się skutkiem braku w meczetach obrazów. Zakaz Koranu sporządzania wizerunków celem zapobieżenia tworzenia się mitów i fetyszów, oddalających od Allaha, spowodował, że nie rozwinęły się malarstwo i rzeźbiarstwo w ogólności. Jednakże rozwinęli je pokaźnie szyici w związku ze swoim kultem świętych. Sztuka stosowana stała wysoko zwłaszcza w Persji, gdzie dawna tradycja podnosiła zmysł i smak artystyczny. Koberce, szale, sukna, płótna, jedwabne materje, muśliny, wyroby metalowe, cyzelowane misternie, jak hełmy, szable, sztylety, wyroby szmuklerskie, wyroby z kości, mozaiki i t. d., dzisiaj jeszcze wciąż tworzone na Wschodzie muzułmańskim, podobają się powszechnie. Poezja arabska, która rozwijała się już przed Mahometem pod postacią lirycznych diwanów i kassidów, przejąwszy się islamem, zaczęła opiewać wiarę i cnoty muzułmańskie. Urobił się swoisty styl poezji, zwany makame. Wielką twórczość ujawnili Arabowie w dziedzinie przypowieści, przysłów, aforyzmów, wyrażającą przy pomocy gry słów i dowcipnych napomknienń mądrość życiową. Za czasów Mahometa podczas targów odbywały się konkursy poetów, a nagrodzone poematy, wypisywane złotonemi głoskami na jedwabiu, wywieszano w Mekce w świątyni. Mahomet był przeciwny zajmowaniu się opowieściami fantastycznymi<sup>178)</sup>, nie mógł jednak powstrzymać powszechnego na Wschodzie pociągu do bajania. To też rozwinęła się olbrzymia literatura opowieści i romansów. Tego rodzaju utwory często nie są oryginalne: tak np. słynne opowieści p. t. „Tysiąc i jedna noc“ powstały pod wpływem indyjskim. Osobliwością piśmiennictwa arabskiego jest adab, co znaczy wykształcenie; są to zbiory interesujących anekdotek historycznych i literackich, układane w czasie między IX a XV wiekiem.

Przemysł muzułmański miał czas rozkwitu w XI i XII wieku. Najazd Dżingis-Chana zadał mu cios, niszcząc ogniska sztuk i rękodzielnictwa. Ten przemysł wyrabiał zawsze przeważnie rzeczy zbytku, a nie dbał o trwałe i wygodne urządzenie domu i zaspokajanie potrzeb codziennego życia szerokich mas ludu. Już prędkiej w tym kierunku czynny był handel, którym świat muzułmański

<sup>178)</sup> 31, 5.

przeważnie i dziś się zajmuje. Arabowie prowadzili handel na olbrzymich odległościach i oni pierwsi sprowadzali do Europy z Chin papier i jedwab, z Indji—cukier, indygo, szafran, z Persji—instrumenty muzyczne.

Turcy przejęli od Arabów całą ich puściznę umysłową i wyróżnili się w dziejach islamskiego świata tem, że utworzyli kulturę, będącą w takim stosunku do kultury innych narodów muzułmańskich, jak np. stolica do prowincji. Jednakże nie zdołali oni nie tylko rozwinąć jej dalej, lecz nawet utrzymać na tym poziomie, na którym stała u Arabów w XI i XII wieku. Naśladowali oni tylko swoich poprzedników i kompilowali ich utwory i wytwory bez wyraźniejszej samodzielności. Olbrzymie piśmiennictwo Turków jest mało znane w Europie, ponieważ odstrasza albo swym stanem rękopiśmiennym, w którym przeważnie się znajduje, albo swym ogromnie rozwlekłym i napuszonym stylem. Nauki, sztuki, przemysł i handel, uprawiane przez Turków, niemal wcale nie znajdują zainteresowania w świecie kultury zachodniej.

**5. Obraz dzisiejszego świata muzułmańskiego.** Świat muzułmański, wzięty bez uwagi na różnice sekciarskie, jest pod względem narodowościowym i politycznym dzisiaj bardzo podzielony. Terytorjalnie ustąpił jedynie z Hiszpanji, a polityczną władzę utracił w ogromnej większości krajów. Jedyne państwa muzułmańskiego niema już od VIII wieku, a dziś niezależnymi państwami są Turcja, Persja, Afganistan i pięć krajów Arabji. Pozór niezależności pozostaje jeszcze tylko w Bucharze i Chiwie, które zagarnęła Rosja, w Marokku, który zagarniają Francja i Hiszpanja, i w Egipcie, który nie daje się całkiem zagarnąć Anglji. W tych państwach liczy się Mahometan: w Turcji 13,3 milj., w Persji 8 milj., w Afganistanie 6,5 milj., w 5 państwach Arabji 3,3 milj. w Bucharze i Chiwie 3 milj., w Marokku 6,2 milj., w Egipcie 13,5 mil. W sumie jest to mała część wyznawców Koranu, albowiem jest ich w Rosji azyjatyckiej 13 milj. i europejskiej 5 milj., w Chinach 32 milj., w kolonjach angielskich 85 milj., francuskich 36 milj., holenderskich i portugalskich 3 milj. A zatem nawet mniej jest mahometan w dawniejszych posiadłościach arabskich i tureckich, aniżeli poza niemi. Ogółem w Europie, Azji i Afryce jest ich około 230 milj., co stanowi  $\frac{1}{8}$ , czyli  $12\frac{1}{2}\%$  wszystkich ludzi, obok 38% chrześcijan i 44% brahmanów, buddystów,

szyntoistów i innych w Azji. Ze stanowiska narodowości wszyscy Turcy, Arabowie, Fellahowie i wiele mniejszych narodów są wyznania mahometańskiego, prawie w całości Afgańczycy i Persowie, w części zaś: w Afryce Berberowie, Abissyńczycy i Negrzy; w Azji Hindusi, Chińczycy, Ormianie; w Europie Grecy, Rumuni, Albańczycy i Słowianie bałkańscy. Szerzący się islam pomieszał te narody i spowodował, że niema poza Arabją niezależną państw mahometańskich czysto narodowych. Jedynie w głębokich prowincjach można znaleźć czystej krwi Turków, Persów i Afgańczyków, a tylko w Arabji niezależnej mamy czysty naród, nie mający obcych wśród siebie, wyznający islam i posiadający własne państwo, ale jest to mała cząstka zaledwie Arabów, bardzo rozproszonych. Kosmopolityzm islamu nie osiągnął celu zjednoczenia wiernych w jednym państwie, ani też usunięcia różnic narodowościowych, które się przebijają poprzez powłokę jednowierczości. Daje się zauważyć, że tam, gdzie mahometanie różnych narodowości żyją w pomieszaniu i taksamo tam, gdzie miesza się z inowiercami, zapał religijny słabnie. Najbardziej fanatycznymi są Arabowie w Arabji niezależnej.

Jeżeli wejrzymy w wierzenia i kulty tej ósmej części żyjącej ludzkości, okaże się, że islam nie przedstawia się wszędzie jednakowo. W Persji szyityzm jest religją państwową i przeważa w Arabji, w Turcji zaś i w Afganistanie sunnityzm jest religją państwową, a w Azji środkowej, w Indji i w Afryce przeważa. Często Sunnici i Szyici są pomieszani i noszą piętno tradycji narodowej. Im bardziej oddalamy się od większych państw do mniejszych i od stolic w głąb prowincji, tem więcej islam się odmienia, słabnie i w ogromnej masie ludności staje się tylko pozornym, a bardzo często jest tylko wymuszoną powierzchowną przykrywką, niekiedy zaledwie nominalną innych religij, często całkiem pierwotnego bałwochwalstwa. A gdy zajrzymy do ojczyzny Mahometa, do kolebki islamu, przekonamy się, że większość Arabji jest niezależna, jaką była przed Mahometem. Plemiona beduińskie koczują, wojują ze sobą, uprawiają rozbój, jak ongi. Kurajscy są w poszanowaniu, jak ongi, islamu wielu Arabów wcale nie zna, inni wyznają go powierzchownie. Tylko w miastach są mużłmanie, a ci, jak pokazują ruchy wahhabickie, łatwo się fanatyzują

i ciągną do zbrojnej walki, gdy ich zdaniem władcy wstępują na drogę polityki, oddalającą się od prawowierności.

6. **Przyczyny wzrostu i upadku kultury islamu.** Świetne w dziejach ludzkości powodzenie islamu doszło w XVII wieku do szczytowego punktu i odtąd kultura islamu niewątpliwie chyli się do upadku. W islamie otrzymała wojowniczość arabska odpowiednią ideologię, uświęcającą rozbój, podbój i władanie, owe środki pewnego stopnia kultury dla podźwigania się. W podobnym położeniu znajdowało się wiele innych ludów, przeto poddawały się islamowi. Ale wbrew Koranowi, głoszącemu kosmopolitycznie równość wszystkich wiernych i nakazującemu zgodne ich pożycie, islam wzniecał spółzawodnictwo i dążenie do zwierzchnictwa jak u pretendentów do chalifatu, tak u całych narodów. Im więcej szerzyło się państwo muzułmańskie, tem więcej się rozpadało skutkiem różnic narodowościowych, a jednocześnie rozpadała się treść islamu na wierzenia sekciarskie. Naogół można tedy powiedzieć, że im bardziej urastała kultura islamu w przestrzeni i liczbie wiernych, tem bardziej różnicowała się i to było prawem jej rozwoju. Dla powstrzymania rozstroju i uniknięcia walk wewnętrznych potrzebne było szerzenie się, co dobrze już Mahomet rozumiał, ale szerzenie się znów przysparzało powodów do rozstroju. To błędne koło mogło się rozbić jedynie wtedy, gdy zaborczość muzułmańska otrzymała stanowczy cios. Sobieski był tym, który powstrzymał zwycięski pochód islamu i wyznaczył mu granice, w których wprawdzie jeszcze długo się borykał, jak zwierz w klatce, ale już był zmuszony do rozkładu, od którego właśnie uciekał na północ.

Zjawiając się poza Arabją, kultura islamu zastawała istniejące już dawniej kultury i musiała wchodzić z niemi w zapasy nie tylko siłą oręża, lecz i siłą wartości. Już sam Mahomet liczył się z judaizmem i chrystjanizmem i od początku tak opracowywał islam, by pozyskać dla niego te światy. Islam--to synteza głównie religji żydowskiej, obiecującej królestwo z dobrami doczesnemi, ale tylko żydom, potrochu wszystkim ludziom, oraz religji chrześcijańskiej, rozwijającej uniwersalizm, ale obiecującej dobra w królestwie niebieskiem. Mahomet obiecywał wszystko na tamtym świecie i jednocześnie już w życiu doczesnem, a rzeczywiście dawa osiągać wszelakie dobra ziemskie. Jego religja, oparta na naj-

prostszych i powszechnych ideach dogmatycznych, była dla wszystkich dostępna i stała się dlatego potężną siłą kulturotwórczą. Mało wymagała w kultach, nie potrzebowała pasorzytującego kapłaństwa, dała ustawodawstwo sprawiedliwe i postępowe, pozwalała możliwym na rozkoszowanie się życiem i rozwinęła dbałość i opiekę nad maluczkimi, słabymi i biednymi. Tym praktycznym i humanitarnym cechom islamu należy przypisać powodzenie islamu w dziejach, któregoby sama siła wojenna w tej mierze nie osiągnęła i nie utrzymała. Można przypuścić, że gdyby tamte religie, a także religie indyjskie i chińskie nie były tak utwierdzone, islam rychło opanowałby kulę ziemską. Dlaczego to nie nastąpiło w ciągu dłuższego czasu, którego dość było na to?

Ideologia islamu jest zawarta w Koranie, który jako Pismo święte jest niewzruszonym źródłem. Można jego treść rozciągać i interpretować, ale do pewnych granic. Do tych granic doszła już dawno kultura islamu i wyczerpała wszystko, co można było uczynić w warunkach, w których islam może mieć zastosowanie. Tam, gdzie islam trzyma się dzisiaj, tam trzyma on społeczeństwa w swych granicach. Inne społeczeństwa nie poddały mu się, ponieważ nie odpowiadał charakterowi ich warunków życiowych. Stały przeto niejako do konkurencji z kulturą islamu kultury Żydów, chrześcijan, Hindusów i Chińczyków. Żydzi rozproszyli się w świecie chrześcijańskim i albo tam wsiąkają, albo marzą o własnym państwie z własną kulturą, nie mają więc potrzeby przyjmowania islamu. Hindusi i Chińczycy dali dostęp islamowi w ograniczonym, choć znacznym rozmiarze, ponieważ islam nie okazał się wyższym i lepszym od ich własnej dawniejszej ideologii, lepiej odpowiadającej ich biernej kontemplacyjności. Świat chrześcijański wreszcie posiadał warunki życia i rozwoju, którym lepiej odpowiadała ideologia chrześcijańska, aniżeli muzułmańska. W świecie chrześcijańskim rozwijały się: rolnictwo, handel rzeczami nie zbytku, lecz codziennej potrzeby, technika dla przemysłu, przemysł dla handlu, wszystko inaczej, niż w świecie muzułmańskim. Koran, który zawarł w sobie jaknajwięcej treści politycznej i społecznej, gospodarczej, prawnej i t. d. właśnie dlatego okazał się dla świata chrześcijańskiego nieodpowiednim, a później przestarzałym. Rozwój życia społeczeństw chrześcijańskich ubiegł kulturę islamu, która tamtą w pierwszych wiekach przewyższała. Ta ostatnia nie popierała

zgoła rolnictwa, hamowała przemysł i handel takimi przepisami Koranu, jak o lichwie, o zachowywaniu się względem inowierców i t. p. Owe cechy humanitarne islamu były takimi w czasie początkowym, a że były to przepisy Koranu, dalszy więc ich rozwój musiał ulec powstrzymaniu pomimo najluźniejszej wykładni, a przeto islam nie nadawał się do przyjęcia dla kultury europejskiej.

Trzeba rozróżnić kulturę islamu u Arabów i u Turków. Umysłowość arabska była prawdziwie wytwórcza i chętnie korzystała z każdej obcej kultury (żydowskiej, syryjskiej, perskiej, bizantyńskiej, greckiej i t. d.), starając się je przewyższyć. Natomiast umysłowość turecka w tępem poczuciu swej wyższości odgradzała się od wpływów i więcej potrafiła niszczyć i tamować u podbitych narodów, aniżeli choćby uszanować ich zdobycze. A właśnie islam turecki usadowił się w sąsiedztwie kultury europejskiej, już bardzo rozwiniętej i bardzo rozwijającej się. Nie miał on na nią niemal żadnego wpływu, ale zato państwa zachodnio-europejskie, mając coraz większe zainteresowania w posiadłościach tureckich, usiłowały tam wpływy swoje wnosić. Skłaniano dyplomatycznie Turcję do reform administracyjnych, prawnych, gospodarczych i t. d., ale udawało się to w małej mierze i z wielkim trudem. Usiłowano tworzyć tam przemysł, ale nie dawało to nigdy wyników. Muzułmanin turecki nie nadaje się na pracownika w naszym sensie: jest niezdolny do wysiłku, niewytrwały, nieruchliwy, obojętny, gnuśny, niesumienny, niepunktualny, nie ceni czasu i pracy, brak mu poczucia obowiązku, a dlatego z łatwością kłamie i oszukuje. Że to są wytwory islamu, widać stąd, że przy tem wszystkim ujawnia poczucie swojej wyższości kulturalnej, argumentuje fatalistycznie, liczy na tamten świat, mlekiem i miodem płynący, powołuje się na swoją tradycję. Ta dawna kultura, wpadłszy w zastój, ulega zwyrodnieniu. Jej instytucje stały się polem nadużyć, zwłaszcza rozpowszechnione dobroczynne wakufy, które stały się nietylko hamulcem gospodarczego rozwoju, lecz i powodem istnienia ogromnych mas próżniaków. Ludność turecka, a i wogóle muzułmańska— to obok nielicznych bogaczy nędzarze, żyjący z oszukańczego handlu, koczujący, żywiący się przeważnie owocami, z nadzwyczaj małą skrzętnością gospodarczą. Muzułmanowi nie imponuje technika europejska, nie zajmuje go druk, kolej żelazna i t. p. Spokoju świata muzułmańskiego nie zakłóca warczenie maszyn,

a ciągną w nim, jak przed wiekami, karawany objuczonych zwierząt chwiejnym krokiem.

Wystąpiła w dziejach coraz jaskrawiej nieprzystosowalność kultury islamu do industrialnej kultury zachodnio-europejskiej. Wobec tego można przewidywać, że ona albo się zeuropeizuje, albo zgnuśnieje i przestanie istnieć. Ale i w pierwszym przypadku przestanie istnieć, a więc staje alternatywa: islam albo istnienie. To drugie wybrali MłodoTurcy i Młodoegipcjanie, porzucający dość radykalnie islam. Egipski król Fuad I i prezydent republiki tureckiej Ghazi Mustafa Kemal Pasza przeprowadzają energiczne i stanowcze reformy w duchu kultury europejskiej, która też przenika do innych krajów i ludów mahometańskich. Kultura islamu w wielkiej perspektywie dziejów okazuje się epizodem, utworzonym przez najgenialniejszego niezawodnie człowieka. Narzędzie, którym się posługiwał do budowania tej kultury—Koran, stało się z czasem zabójczem dla tej kultury. Rozwój życia nie znosi dogmatów.

